

Przed świętem 39-lecia

Zołnierze 12 DZ Ziemi Szczecińskiej

ZBLIŻA SIĘ 39 rocznica wyzwolenia Szczecina: podobny jubileusz swego istnienia obchodzić będzie 12 Dywizja Zmechanizowana, jednostka, która od samego początku na stałe związała się z naszym miastem. To właśnie podwójne święto żołnierze 12 DZ postanowili uczcić czynem.

Egipt nie anuluje porozumień z Izraelem

NOWY JORK PAP. W wywiadzie nadanym z Kairu dla amerykańskich środków masowego przekazu prezydent Egiptu, Hosni Mubarak sławczo oświadczył, że Egipt nie anuluje separatystycznych porozumień z Camp David w celu zapewnienia sobie powrotu do Ligi Arabkiej. Jednocześnie dodał, że ambasador Egiptu, odwołany z miejsca po masakrze w obozach uchodźców palestyńskich pod Bejrutem w 1982 nie powróci na placówkę do czasu opuszczenia Libanu przez oddziały izraelskie.

Liban

W przededniu otwarcia konferencji pojednania

BEJRUT PAP. W przededniu otwarcia w Łazannie konferencji z udziałem przywódców antygonistycznych sił w Libanie, mającej na celu osiągnięcie pojednania narodowego, w Bejrucie i okolicznych górach doszło do incydentów zbrojnych na granicy na skale. O starciach doniesiono przede wszystkim wzdłuż zielonej linii (demarkacyjnej), dzielącej stolicę na dwa oboje sektory, chrześcijański i muzumański. Policja poinformowała, że w okresie 24 godzin, zakończonym w niedzielę rano, w rozmaitych incydentach zbrojnych 20 osób zginęło, a 85 odniosło obrażenia.

GENEWA PAP. W przededniu rozpoczęcia konferencji na rzecz pojednania narodowego w Libanie, politycy chrześcijańscy i muzułmańscy przeprowadzili ostatnie konsultacje. Obserwatorzy donoszą o znaczących rozbieżnościach w stanowiskach w grupie 4 czołowych opozycyjnych przywódców. Sam prezydent Demajjal ma się spotkać przed rozpoczęciem konferencji z sryjskim wiceprezydentem Chadamem, uczestniczącym w konferencji łożniczej w charakterze obserwatora.

Przestrzeżenie prawa

Wywiad z gen. bryg. L. Czubińskim

ZASTĘPCA przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzeżenia Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, wiceminister spraw wewnętrznych — gen. bryg. Lucjan Czubiński udzielił wywiadu, który publikuje dzisiejsza prasa poranna.

W wywiadzie minister stwierdził, że obserwujemy wzrost przestępstwa w praktycznym wymiarze, zwłaszcza prywatnym. Wysoce niepokojące są również kradzieże mienia społecznego zwłaszcza na kolei, w transporcie, dostawczym i handlu. Znaczną jest także liczba zabójstw, rozbójów, zgwałceń oraz bójek i pobój.

Szczegółowo w prasie porannej.

Tragedia w podwarszawskim ośrodku „Wisła“

Śmierć w płomieniach

WARSZAWA PAP. O obecnym stanie dochodzenia w sprawie tragicznego pożaru w Modlinie poinformowano 11 bm. na konferencji prasowej w Urzędzie M. St. Warszawy.

Sledztwo w sprawie pożaru wszczęło natychmiast — poinformował naczelnik Wydziału Sledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie Wiesława Bardonowa. Zaraz po wypadku na miejsce udala się specjalistyczna ekipa Stolecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych i prokuratorzy. Wykonano już wstępne, rutynowe czynności.

W MINIONĄ SOBOTĘ żołnierskie drelichy zauważyć więc można było na wielu budowlach, przy zieleńcach — w mieście i poza nim. Prawie 500 chłopców pracowało w pocie czoła przy wykonywaniu wykopów w rejonie szpitala na Gołębiniu, przy powstającej szkole, na Wzgórzu Hetmańskim. Żołnierze pomagali

(Dokończenie na str. 2)

Janusz Sokalski redaktorem naczelnym „Głosu Szczecińskiego“

W PIĄTEK podczas spotkania zespołu „Głosu Szczecińskiego“ z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Miśkiewiczem, uroczystie poznaczono dotychczasowego redaktora naczelnego — Henryka Prądę.

S. Miśkiewicz przekazał H. Prądzie list Komitetu Wojewódzkiego PZPR z podziękowaniem za

(Dokończenie na str. 2)

Damski „Hamlet“ i „Pocztowe Kaczki“

„Jacy jesteście my — 84“ na półmetku

W SOBOTĘ odbyło się trzecie spotkanie pod hasłem „Jacy jesteście my — jakimi chcemy być — 84“ pod patronatem Domu Kultury Kolejarza, Pałacu Młodzieży oraz „Kuriera Szczecińskiego“. Na scenie kolejarzkiego domu kultury zobaczyliśmy tym razem młodzież Liceum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej im. Jana Kilińskiego (z ul. Rewolucji Październikowej) oraz Zespołu Szkół Łączności.

UCZENNICE „zawodówk!“ (do grupy artystycznej trwały same dziewczęta) zatyłowały swój program mianem „Ogród nie plewiony“. Złożyły się nań popisy

Związkowcy-rolnicy u I sekretarza KW PZPR

W UB, PIĄTEK I sekretarz KW PZPR — Stanisław Miśkiewicz spotkał się z aktywnym Rady Wojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa PRL. Obecny był sekretarz KW partii — Adam Sobiechowski, wicejowoda — Stanisław Wójcik i kierownik wydziału rol-

(Dokończenie na str. 2)



PONIEDZIAŁEK, 12 MARCA 1984 ROKU

Nr 51 (11 930)

Rok założenia 1945

Nakład: 100 000 egz.

Cena 5 zł

Wyborcze vademecum

Dwóch kandydatów na jedno miejsce

WARSZAWA PAP. Zbliżające się wybory do rad narodowych odbywać się będą na podstawie nowego prawa wyborczego. Największym zmianom uległy w nim przepisy dotyczące wyłaniania kandydatów i wybierania spośród nich radnych.

Kier rad narodowej. Zapis ordynacji stwierdza też, że 85

(Dokończenie na str. 2)

NOWA ORDYNACJA określa, jakie organizacje i struktury społeczne mogą zgłaszać kandydatów, a także wprowadza powszechne i obowiązkowe konsultacje kandydatów z wyborcami. Przed zarejestrowaniem listy kandydatów w komisji wyborczej, potencjalni radni będą przedstawiani na zebraniach wiejskich, w osiedlach, zakładach pracy itp., gdzie wybory będą mieli możliwość oceny kandydatów, a nawet wnioskowania o ich wycofanie z listy, lub wprowadzenie na ich miejsce innych osób.

Nowością, z którą wybory spotykają się na zebraniach konsultacyjnych i później w czasie głosowania, będą dwie listy kandydatów do wojewódz

Gotowość Egiptu i Sudanu

Dialog z Libią

KAIR PAP. W Asuanie prezydent Egiptu i Sudanu, Hosni Mubarak i Dżafar El-Nimejji wyrazili gotowość wznowienia dialogu z przywódcą libijskim, Muamarem Kaddafim w celu położenia kresu obustronnemu polemikom.

Karika z kalendarza

Zaślubiny z morzem

38 LAT TEMU — 12 marca 1945 r. w Mrzeżynie na Wybrzeżu Szczecińskim odbyła się pierwsza na Wybrzeżu Zachodnim uroczystość zaślubina żołnierzy polskich z morzem. Zorganizowało je dowództwo 4 Brygady Artylerii Przeciepancernej, która w ramach ofensywy styczniowej dotarła do Gryfic na Ziemi Szczecińskiej. Z Gryfic delegacja brygady udała się w rejon dzisiejszej miejscowości Mrzeżyno, gdzie uroczystość zakończyła w morskie dno flagi o barwach narodowych i oddane salwy honorowe.

14 marca 1946 r. — według kroniki uroczystość zaślubin z morzem zorganizowali ułani z 1 samodzielnej Brygady Kawalerii, która również znalazła się w okolicach Gryfic; 15 marca zaślubiny odbyły się w wyzwoleńskim Kołobrzegu.

Zapowiedź jednolitych zasad nauczania

Języki obce w szkole

WARSZAWA PAP. Wprowadzenie języków obcych do egzaminu maturalnego, w tym dla absolwentów liceów ogólnokształcących jako przedmiotu obowiązkowego, przyczyni się zapewne do podniesienia poziomu nauczania języków obcych w naszych szkołach.

W czwartek — czworaczki

MOSKWA PAP. Za swój szczęśliwy dzień państwo Szaszkowe z Moskwy uważają czwartek. Właśnie w ten dzień ich dwulitnej corce przybyły od razu cztery siostrzytki.

Pani Szaszkowa sceptycznie odnosiła się do przewidywań lekarzy, którzy badali ją przy pomocy wysokiego stetoskopu. Przewidywania jednak ziściły się. Wszystkie cztery małeństwa zaraz po urodzeniu ważyły w sumie ponad 7 kilogramów. Cztery dziewczynki są podobne do siebie jak krople wody. Mama i dzieci czują się dobrze.

NIE TRZEBA wyjaśniać jak istotna jest znajomość chociażby jednego języka obcego dla człowieka żyjącego we współczesnym świecie. Zdają sobie coraz lepiej z tego sprawę także rodzice zachęcający dzieci do nauki. W szkołach podstawowych nauczanie języka rosyjskiego rozpoczyna się już od klasy V i kontynuowane jest w szkołach ponadpodstawowych. Łącznie uczy się tego przedmiotu ponad 2 mln uczniów.

W wielu szkołach podstawowych, w formie przedmiotu dodatkowego prowadzona jest na

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Żołnierze 12 DZ Ziemi Szczecińskiej

(Dokończenie ze str. 1)

„Elektromontażowi” w pracach instalatorskich, a w szkole na osiedlu Klonowica wykonywali

Janusz Sokalski

(Dokończenie ze str. 1)

długoletnia, zaangażowaną działalność ideowo-wychowawczą i polityczną w naszym województwie, za owocną, blisko trzydziestoletnią pracę w „Głosie Szczecińskim” i sekretarz KW PZPR podkreślił osobiste zasługi H. Prawdy w rozwoju gazety, ukazywaniu Czytelnikom przeobrażeń społeczno-gospodarczych regionu, działalności i inicjatyw instytucji i organizacji partyjnych. Znaczący jest również wkład H. Prawdy w proces walki ideologicznej i politycznej, w demaskowanie wrogiej działalności przeciwników socjalizmu i prezentowanie tych zagadnień na łamach gazety.

S. Miśkiewicz życzył H. Prawdy dalszych sukcesów w pracy dziennikarskiej i działalności społeczno-politycznej oraz pomysłowości osobistej.

Serdeczne podziękowanie za wspólną pracę przekazał H. Prawdy zespół redakcyjny gazety i pracownicy Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego.

Plenum KW PZPR powołało na funkcję redaktora naczelnego „Głosu” dotychczasowego kierownika działu partyjnego — Janusza Sokalskiego.

SPORT SPORT

Na ringu WDS

Wyłoniono mistrzów okręgu

OD piątku na ringu WDS rozgrywano mistrzostwa okręgu w boksie. W imprezie tej, w której wystąpiło tylko 27 pięściarzy zdecydowany prym wzięli zawodnicy Stali Szczecina, zdobywając tytuły w 9 kategoriach. W turnieju zanotowali 10 niepodzielanych, 1 tak, w wadze lekkopółśredniej Keister uległ swemu koleźce klubowemu Karwieckiemu, w wadze średniej Włodarczyk pokonał Janczurę (oba Stal) oraz w superciężkiej Siusarczyk (Stal) zmusił do poddamienia w II rundzie Jarmoluka (Pogoń). O słabej obsadzie mistrzostw niech świadczy fakt, że w dwóch kategoriach — muszej i lekkośredniej zgłoszono po jednym pięściarzu.

A oto wyniki walk finałowych (od papierowej do superciężkiej): Majdański (Stal) wygrał v.o. z Dzielniakiem (Pogoń), Chłowa (P) zdobył tytuł bez walki, Mentel (S) pokonał na punkty Rutha (S), Wyszynski (P) wypunktował Króla (S), Goliński (S) wypunktował Wojciecha Karwieckiego (S), Krużynski (S) pokonał Siusarczyka (Stal) oraz w superciężkiej Siusarczyk (Stal) zmusił do poddamienia w II rundzie Jarmoluka (Pogoń). O słabej obsadzie mistrzostw niech świadczy fakt, że w dwóch kategoriach — muszej i lekkośredniej zgłoszono po jednym pięściarzu.

Tenis stołowy

Polacy pokonali Chińczyków

ANDRZEJ Grubba i Leszek Kucharski zdobyli tytuły międzynarodowych mistrzów Polski w tenisie stołowym w grze podwójnej. Polscy tenisistów w finale spotkali się z chińską parą Wang Huijani i Xu Wenghal i odnieśli sukces niespodziewanie zwycięstwem 2:11, 2:19. Bardzo dobry mecz zagrał Leszek Kucharski, który dawno chyba nie zanotował tak udanego występu.

Pozostałe finały, tak w grze indywidualnej, jak i podwójnej, były wprawdzie niełatwe, ale dzięki wyjątkowo dobrej grze Kucharskiego i Grubby zwycięstwo przysięgło im. W tenisie stołowym zwyciężyła para Wang Huijani i Xu Wenghal, która zdobyła trzy tytuły mistrzowskie.

SPBO-2 buduje mieszkania i eksportuje usługi

(Dokończenie ze str. 1)

SZCZECIŃSKIE Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 2 zalicza się dziś do jednych z lepszych w naszym województwie. Świadczy o tym wyniki produkcyjne, a przede wszystkim, co jest odczuwalne przez społeczeństwo, to realizacja programu mieszkaniowego. Wykora no te zadania za rok 1983 z nieznaną nadwyżką, zaś plan 1984 roku przewiduje dalszy wzrost liczb mieszkań.

Zaloga tego przedsiębiorstwa liczy dziś 1200 osób. Ale SPBO-2 pracuje także w ramach tzw. Ekspertu budowlanego. Od roku w eksporcie zatrudnionych jest 70 pracowników. Zgodnie z kwalifikacjami budują oni obiekty kubaturowe jak podwykonawca jednego ze specjalistycznych przedsiębiorstw z Poznania. Każda taka ekipa 70-80 osobowa pracuje w ramach tzw. Polym czasie następuje zmiana zespołu. Dzięki temu wielu pracowników (oczwiście tych należących) ma okazję do pracy za granicą a przedsiębiorstwo zyskuje wizowe.

„Jacy jesteśmy — 84” na półmetku

(Dokończenie ze str. 1)

pięć wypadło „Uczniowskie tan-go”, dalej — bardzo dowcipne „Pocztowe kaczki”, „Każda szkoła to kabaret”, no i oczywiście tytułowa — „Łączność i porozumienie”. Wszystkie scenki kabaretowe stały twardo na pocztowym gruncie i odebrane ze szczerym zapalem przez młodych aktorów głównie przez Zosię Jaz były naprawdę śmieszne, zwłaszcza „Pigwo system” i „Bardzo ważny telefon”.

Obydwa szkolne zespoły artystyczne serdecznie oklaskiwano publiczność rówieśników, rodzice i nauczyciele. Spójny pożytek ma artystycznie utalentowana młodzież z samego oglądania swych kolegów z innych szkół na scenie — jest to nauka krytycznego i samokrytycznego spojrzenia, a także źródło nowych pomysłów.

Kolo Ligi Morskiej „Tajfuny” przy Zespole Szkół Łączności jest bardzo aktywne. Na sobotnią imprezę do Domu Kolejarza (połączony z zabawą dyskotekową) za prosili członkowie kolo marynarski z radzieckiego statku „Piefiok”.

Tak oto impreza nasza minęła półmetek — swój artystyczny dorobek pokazało 5 spośród 34 szkół uczestniczących w przeglądzie pod hasłem „Jacy jesteśmy 84”. Kolejna impreza ode-

biezie się w sobotę 24 bm. o godz. 10, a wzmą w niej udział uczniowskie grupy artystyczne Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 oraz Technikum Mechaniczno-Energetycznego.

Jak zwykle zapraszamy serdecznie rodziców i współwzrostki szkolnej doli.

(Iaw)

Dwóch kandydatów

(Dokończenie ze str. 1)

procent radnych WRN pochodzący z list wystawianych w poszczególnych okręgach wyborczych, a 15 proc. ze wspólnej listy wojewódzkiej. W dniu głosowania każdy wyborca otrzyma 3 karty: jedną z kandydatami do gminnej, miejskiej lub dzielnicowej rady narodowej i dwie z kandydatami do WRN. Z tych ostatnich jedna zawierająca będzie kandydatów mieszkających w danym okręgu, a druga niezbędnych w radzie tzw. działaczy wojewódzkich, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych itp. Głosować się będzie oddzielnie na jedną i na drugą listę.

Wyborca otrzymując karty do głosowania spotka się z jeszcze jedną innowacją: kandydatów

będzie dwukrotnie więcej niż mandatów i będą oni umieszczeni parami. Głosować się będzie na jednego z nich.

Wprowadzone zmiany: konsultacje, dwie listy do WRN, większa liczba kandydatów, dwóch kandydatów ubiegających się o każdy mandat itp. komplikują system wyborczy i zwiększają wymagania w stosunku do jego organizatorów, ale jednocześnie — znacznie go demokratyzują.

W Bogatyni

Pierwszy ogólnopolski turniej igrzysk

JELEŃSKA GÓRA PAP. 31 marca i 1 kwietnia br. redakcja tygodnika „Szpilki”, „Buletynu Turów” oraz gazety „Kopalnia” Kopalni Węgla Brunatnego „Turów” organizują w Bogatyni pierwszy ogólnopolski turniej igrzysk Nagrodę główną turnieju im. Kornela Makuszyńskiego funduje Zarząd Niezależnego Związku Zawodowego Górników przy Kopalni „Turów”, a drugą redakcja „Szpilek”. Podczas spotkania najlepszych igrzysk odbędzie się też konkurs na zwrotkę piosenki o nagrodę Turzowskiego Teatru „Brygada” ufundowaną przez kopalniany zarząd ZSM. Primaapriisowe popisy ocenić będzie jury złożone z wybitnych znawców humoru, pod przewodnictwem red. Edwarda Kucińskiego, zastępcy naczelnego „Szpilek”.

Zgłoszenia igrzysk z całego kraju przyjmują górnicy klub „Jubilat” w Bogatyni (woj. jeleniogórskiej, ul. Pocztowa 2a — 59-920, tel. 32-379 i 35-651.

Języki obce w szkole

(Dokończenie ze str. 1)

uka języka zachodniego. Tam gdzie są po temu warunki, a więc odpowiedni nauczyciele, nauka ta staje się obowiązkowa. Dotyczy to uczniów klas starszych: VII i VIII. W sumie obowiązkową nauką języków zachodnich objętych jest już w szkołach podstawowych ponad 80 tys. uczniów.

W szkołach średnich jeden z języków zachodnich angielski, niemiecki lub francuski jest przedmiotem obowiązkowym. Wybór nauki jednego z nich na leży do ucznia. Od nowego roku szkolnego 1984/85 wejdą w życie nowe przepisy, które ujednolicią zasady, uporządkują pewne sprawy i wprowadzą innowacje. I tak np. w szkołach średnich młodzież będzie mogła uczyć się języka hiszpańskiego, jeśli pojawi się grupa chętnych uczniów. Podręcznik do nauki tego języka jest już w przygotowaniu. W przyszłości być może wprowadzą się także języki włoski.

SZKOŁY podstawowe mogą wować w klasach VII i VIII obowiązkową naukę jednego z języków zachodnich jeśli są w stanie pozyskać na stałe nauczyciela z wykształceniem neofilologicznym. Okazuje się, iż nie jest to sprawa łatwa. Absolwenci uczelni wyższych bardzo niechętnie opuszczają duże ośrodki miejskie, stąd też nie ma ich prawie wcale w regionach bardziej odległych.

Drugą dotkliwie odczuwaną bolączką jest niedostatek pomocy do nauczania języków obcych. Każdy

z podręczników szkolnych powinien być niekiedy uzupełniony naganiami tekstów na taśmach magnetofonowych. Ostatnie wydane przez ZKAW, a więc wzbudziły wzbudziły i co gorzej trafiają do ogólnej sprzedaży; stąd też rzadziej do szkół. To samo powódź można o słownikach obcojęzycznych. Wszelkie zabiegi o to, aby były one w pierwszej kolejności kierowane do placówek szkolnych, jak dotychczas, przyniosły rezultaty. Jest to zresztą problem szerszy, odnoszący się także do lektur szkolnych i innych publikacji tekstowych, które nade wszystko powinny znaleźć się w bibliotekach szkolnych.

Związkowcy rolnicy u sekretarza KW PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

niego KW PZPR — Stanisław Bednarski.

Krzysztof Plech w imieniu RW Federacji ZZPR poinformował o rozwoju ruchu związkowego pracowników rolnych. Działają już 107 związków zawodowych zrzeszających w naszym regionie pracowników różnych sektorów rolnictwa. Warto wiedzieć, iż spośród 21 tys. członków tych związków są pracownicy kombinatów PGR, oddziałów Centrali Narodowej, stadnin koni, przedsiębiorstw budownictwa rolniczego i melioracyjnych.

Związki zawodowe pracowni kół rolnictwa energicznie zajęły się sprawami socjalno-bytowymi załóg, chcą zaktywizować społeczną inspekcję pracy. Dyrektorzy niektórych przedsiębiorstw traktują tę inspekcję jako uciążliwy margines.

Stanisław Miśkiewicz i wicewojewoda Stanisław Wójcik ustarostkowali się do wielu zagadnień podjętych przez związkowców w dyskusji na spotkaniu. Zainteresowanie problematyką działania związków zawodowych ze strony wojewódzkich władz partyjnych z pewnością wpłynie na ułatwienie lub przyspieszenie załatwienia ważnych spraw dla załóg przedsiębiorstw gospodarki rolnej.

(Jur.)

Śmierć w płomieniach

(Dokończenie ze str. 1)

strazy pożarnej pik po. Zdziesiął Zaleski. W chwili przyjazdu starszej sekcji strazy pożarnej zawiązała się część dachu i część ścian zewnętrznych planowego budynku. Z budynku tego strażakom udało się uratować jedną osobę. Pożar — powiedział — wybuchł prawdopodobnie między godz. 2:00 a 3:00. Dotychczas nie ustalono przyczyn tak późnego wezwania strazy pożarnej, która przybyła w momencie tzw. gwałtownej fazy pożaru — gdy zaatakowany był ogniem korzystać — jedyna droga ucieczki; awakacja przez zakratowane okna budynku była bowiem niemożliwa.

Na terenie ośrodka znajdował się sprzęt przeciwpożarowy — jednakże w odległości ok. 150 m od planowanego budynku. Ostatnia kontrola ośrodka odbyła się w październiku ub. r. Budynek, który uległ spaleniu nie był kontrolowany, gdyż nie był zgłoszony przez użytkownika jako obiekt hotelowy.

Według informacji Stanisława Romanińskiego, dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu M. St. Warszawy, spalony budynek został przejęty przez „Wisłę” w ramach reorganizacji przed pięć laty — jako obiekt rekreacyjno-wczasowy dla turystów. Był nadany użytkownikom jako pomieszczenie hotelowe z pocztowo zakratowanymi oknami. Jak stwierdził ppłk Franciszek Pawłowski — naczelnik Wydziału Dochozdelno-Śledczego St. Urzędu Spraw Wewnętrznych dla wy-

ników śledztwa ważne jest bezoporne ustalenie przyczyn pożaru oraz przyczyn jego gwałtownego przebiegu, jakie tego dieczonego by tak późno zauważony i dlaczego nie było prób podjęcia ratunku osób znajdujących się w budynku.

Te kierunki śledztwa są kontynuowane. Na pytania te będzie miała szereg odpowiedzi w ciągu najbliższych kilku dni, gdy będą znane m. in. wyniki ekspertyz. Odpowiednie badania są prowadzone; wskazywa one wstępnie, że niebezpieczeństwa była nie mogła pełnić swych funkcji osoba odnośnie do na za dorobkowny ośrodek; została ona zarzynana w areście.

Podczas śledztwa, na podstawie ustaleń biegłych w sprawach ochrony przeciwpożarowej, ustalono stan techniczny obiektu i zgodność tego stanu z wymogami przewidzianymi dla obiektów hotelowych.

Responsalne ustalono już, że żółbo budynek był wewnątrz budynku. Za wezwaniem tego na flagi ideą wnioski. Sygnał o pożarze przekazała o godz. 3:13 rezerwista ośrodek „pęzywa” ca w innym budynku, która zauważyła i usłyszała krzyki z planowego budynku.

Z przebywającymi w ośrodku sypialni ZPTP budynku, który uległ spaleniu zakwaterowani, 13 osób z 6 spośród nich uratowało się — powiedział uczestniczący w śledztwie ppłk Franciszek Wiczyński, wiceprezident Zarządu Wojewódzkiego.

Podczas konferencji stwierdzono, że rozbity ołtarz otoczono troskliwie opieką.

Hodowla „królewskiej ryby” daje doskonałe rezultaty

„Łososiowy biznes” Norwegii

SZTOKHOLM PAP. Hodowla atlantyckiego łososia, „królewskiej ryby” smakoszy, przekształca się w przemysł przynoszący norweskim farmerom poważne dochody.

ROZSIANE wzdłuż wybrzeża setki farm skupionych nad wąskimi, głębokimi fiordami i wyspami, dostarczają w ub. roku na rynki Europy i St. Zjednoczonych około 25 tys. t łososia i pstrągów. Ogólny dochód z eksportu wyniósł 100 mln dol.

W bieżącym roku należy oczekiwać zwiększonej hodowli łososia o 50 proc., zwykła ta zaś utrzymywać się będzie również w 1985 r. Do 1990 r. przewidywana produkcja powinna wynieść 60-70 tys. ton, tym samym zaś stanowić poważną pomoc ekonomiczną dla przybrzeżnych obszarów, w których obowiązują restrykcyjne ustawy związane z połowami innych gatunków ryb.

Według opinii ekspertów ze stowarzyszenia eksportu norweskiego, rynek eksportowy świeżych łososia i łososiowych pstrągów jest nieograniczony, zaś głównym problemem farmerów jest sprawnie zapotrzebowaniu przy równoczesnej trosce o zachowanie wystarczającej ilości narybku dla dalszej ekspansji hodowli.

Tuczono w czystej wodzie morskiej łososie, które uzyskują właściwą wagę, zostają składowane w transporterach chłodniach i już po kilku dniach znajdują się za granicą. Transporty z pln. Norwegii wysyłane drogą lotniczą za ocean docierają w ciągu 2 dni do Houston i Teksasu. Ogółem w ub. roku na rynek amerykański dotarło ponad 4 tys. t łososia.

Hodowla atlantyckiego łososia ma wszelkie szanse przekształcenia się w zyskowny przemysł w Norwegii, gdzie ciepły prąd

Cesarz Hirohito odkrył nowy gatunek kraba

TOKIO PAP. Agencja Kyodo donosiła, że cesarz Japonii, Hirohito dokonał odkrycia nowego gatunku kraba podczas odbywania przeładki na plaży Shimoda na półwyspie zachod. od Tokio, 83-letni monarcha, mimo szarego wieku, każda wolną chwilę wykorzystuje na swe hobby, którym jest badanie życia skorupiaków.

Hirohito, który objął tron w 1926, studiował biologię morską, specjalizując się w skorupiakach, którym poświęcił też wiele książek i fachowych artykułów. Swoje prace naukowe prowadzi monarcha w rezydencji nad zatoką Sagami.

Odkrycie nie znanego dotąd gatunku kraba Hiroto dokonał już przed 6 laty, zachowując jednak ten fakt w tajemnicy. Krab, mający miar szerokości, znany będzie odład pod nazwą Mikado-Awasubi-bugani” pochodził od budowy skoczny. Złoczyła ona cesarski krab ziarniarsa.

Upodobania Chomeiniego

WASZYNGTON PAP. Zdałem pierwszego prezydenta republik irańskiej, Bani Sadra, obalonego w 1979 roku, atakach Chomeiniego, prowadzący spokojnie strumień żyć, spędzając sporo czasu przed telewizorem i z upodobaniem śledząc ekranowe losy myśli Ar-Kej. W wywiadzie dla amerykańskiej sieci telewizyjnej ABC Bani Sadr oświadczył, że telewizja przynosi mu nowy zapamiętanie i odzwierciedlenie rzeczywistości, którego bardzo mu potrzeba.

Według Bani Sadra, Chomeiniego nie pragnie zbyt długo, „człowiek o czystym umyśle, zaradczym i politycznym, ale dość wrażliwym na litożność, nie chce się stać na kilka godzin, no przynajmniej ośmiorę, tu można było” przez ok. 2 godziny, które „Chomeiniego” ludzkiem, który chce z nim porozmawiać.

Reorganizacja rządu syryjskiego

DAMASZEK PAP. W ramach reorganizacji rządu syryjskiego dekretem prezydenckim utworzono trzy nowe urzędy wiceprezydenta republiki, które zostały powierzone: piki Raifaowi Asadowi, bratu prezydenta Asada, Abd El-Halimowi Chaddamowi, dotychczasowemu wicepremierowi i ministrowi spraw zagranicznych oraz Mohammedowi Zuheir Macharrafowi, jednemu z regionalnych sekretarzy rządzącej partii Baas. Równocześnie utworzono nowy gabinet, złożony z 35 ministrów, na którego czele stanął Abd El-Rauf Al Kassem.

Irak — Iran

Wojna wykroczyła poza stadium mediacji

BEJRUT PAP. Irański minister spraw zagranicznych Ali Achbari Wełajati stwierdził jednoznacznie, że wojna iracko-irańska wykroczyła poza stadium mediacji i konflikt może być rozstrzygnięty wyłącznie na polu walki. Z Teheranu doniesiono, że irackie kontraktiki, mające na celu odzyskanie nafciowych wysp Madżan na wschód od Basry, zostały odarte. Według sen. Mahera Abdela Raszida, dowódcy trzeciego korpusu armii irackiej, w niedziele były przeprowadzone zajęcia walki w rejonie wspomnianych wysp. Według komunikatu dowództwa irackiego, śmigłowce irackie dokonały w niedziele nalotów na pozycje irańskie w rejonie Basry. Irak odparł zarzuty irańskie o stosowanie w wojnie z Iranem broni chemicznej i wyraził gotowość współpracy z wszelkimi komisjami międzynarodowymi badającymi podstawność skargi Teheranu.

Dementi Pentagonu

WASZYNGTON PAP. Pentagon zaprzeczył doniesieniom brytyjskiego tygodnika „The Economist” sprzed kilku tygodni, który utrzymywał, że w okresie wojny o Falklandy amerykański minister obrony, Caspar Weinberger zafotografował Wielkiej Brytanii przekazania helikopterowa „Guam” w ramach zatopienia kłopotów z brytyjskich lotników „Hermes” lub „Invincible”.

Nie ma zbrodni doskonałej

LONDYN PAP. Przypadkowe znalezienie przez policję na dnie najgłębszego jeziora na Wypach Brytyjskich zwłok kobiety, która przepadała bez wieści przed 8 laty, jeszcze raz dowiodło, że nie ma zbrodni doskonałej. Zamordowana była Margaret Hagg, która w momencie śmierci w 1976 roku liczyła 37 lat.

WSTĘPNE dochodzenie w sprawie tajemniczej afery, która przez miejscową prasę określona została mianem „Dama w jeziorze”, rzuciło podejrzenie o dokonanie zbrodni na męża ofiary, działy 56-letniego Petera Hagg, pilota największego towarzystwa specjalizującego się w organizowaniu na Wypach Brytyjskich turystycznych rejsów czarterowych.

Na ślad zbrodni sprzed 8 lat natrafiono niepełnej przypadkowo. Policja przeczesywała wody jednego z jezior w okręgu Cumberland, znanego właśnie z dużych liczb małowicyznych jezior. Przed kilku miesiącami zaginęła tam francuska studentka Veronique Marre. Poszukiwanej nie znaleziono, ale za to na głębokości 33 metrów „pod lustrem wody naknietni” się na zwłoki Margaret Hagg.

Policja zestawiała dwa fakty: obrączkę na palcu denarki z inskrypcją „Margaret 16-11-63 Peter” (jest to data ślubu) i fakt umieszczenia jej w 1976 roku na liście osób zaginionych w hrab-

stwie Surrey (południowa Anglia, 70 km na pld. zach. od Londynu).

Zwłoki, przewiązane liną, umieszczone były w plastikowej poiwłocie do przenoszenia dywanu i obciążone blokiem betonowym. Z uwagi na dnie zwłoki prawdopodobnie zerwał sznur.

W śledztwie wysuwa się dwie hipotezy: morderca, po uduszeniu swej ofiary, zwłoki pozbył się wrzucając je do wody z łodzi bądź też wrzucając z samolotu, lecącego na bardzo niskim pułapie. Było to o tyle możliwe, iż region ten jest okolicą górską, bardzo słabo zaludnioną.

Pani Hagg prowadziła restaurację „Praeland House” w Cranleigh w pobliżu Guildford, która cieszyła się dużym powodzeniem. Kiedyś na odchodnym powiedziała: „Część znikam” i więcej o niej nie słyszano. Powszechnie słowem sądzono, że odeszła ze swoim przyjaciółm, porucząc dzieci i mają, który zaraz restaurację sprzedał.

Na tematy dnia Złowieszcze cienie nad Zatoką Perską

DONIESIENIA z frontu iracko-irańskiego budzą rosnący niepokój. Coraz więcej jest oznak, że lokalny początkowo konflikt może się przerodzić w ponadregionalną potęgę zagrażającą uwikłaniem w konfrontację militarną obu supermocarstw.

PODEJMOWANE ostatnio przez Stany Zjednoczone działania w rejonie Zatoki Perskiej stwarzają poważne zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W niedawno opublikowanym oświadczeniu agencji TASS wskazuje się na fakt ściągnięcia w rejon Zatoki Perskiej dziesiątek amerykańskich okrętów wojennych i lotnictwa, które dokonuje nad tym rejonem stałych lotów patrolowych.

Posunięcia te są brutalnym naruszeniem ogólnie obowiązujących norm prawa międzynarodowego, a przede wszystkim konwencji otwartego morza z 1958 r. i konwencji z Chicago w sprawie międzynarodowego lotnictwa cywilnego. Oświadczenie radiotelegraficznej agencji prasowej wskazuje na samowolne wprowadzenie przez stronę amerykańską zasad regulujących przeloty zagranicznych samolotów cywilnych i żeglugi statków, które faktycznie są bardziej rygorystyczne aniżeli te, które obowiązują na wodach podlegających bezpośredniej jurysdykcji Stanów Zjednoczonych.

DLATEGO właśnie w oświadczeniu agencji TASS Związek Radziecki stanowczo polecił ten kolejny akt bezprawia strony amerykańskiej i oświadczył, że nie uznaje samowolnie wprowadzonych ograniczeń. Podjętowane przez USA działania w imię rzekomego przezwyciężenia ewentualnego zamknięcia przez Iran cieśniny Ormuz dla dostaw ropy naftowej, nakładają na rząd Stanów Zjednoczonych — stwierdza TASS — pełną odpowiedzialność za ewentualne niebezpieczne następstwa swojej polityki, a w szczególności za wydarzenia zachodzące w rejonie Zatoki Perskiej.

Ta ocena rozwoju sytuacji w pobliżu Zatoki Perskiej zbliża jest ze stanowiskiem Polski, wyrażonym w opublikowanym oświadczeniu PAP. Wskazuje m. in. ono, że niebezpieczne z wola narodów rejonu Zatoki Perskiej działania USA są logicznym następstwem imperialistycznej agencji, która części i częściowo daje o sobie znać w różnorodnych częściach naszego globu w trakcie realizacji doktryny o tzw. „regionach żywotnych”, interesów „niebezpiecznych”. Jest ona niebezpieczna, jak użycie siły polityki dyktanta — czytamy w oświadczeniu PAP — której Stany Zjednoczone nie przestają stosować w stosunkach międzynarodowych dla zaspokojenia swych imperialistycznych ambicji.

POTWIERDZA ten osąd fakt, iż Stany Zjednoczone sprawa-

dzają z tego właśnie powodu niezmiernie ilości ropy naftowej. Manifestowanie swej potęgi militarnej w tym rejonie świata jest niczym innym jak klasyczną demonstracją siły. W praktyce stanowi ona przekreślenie, przynajmniej na najbliższą przyszłość — jakichkolwiek nadziei na przekształcenie Oceanu Indyjskiego w zdemilitaryzowaną strefę pokoju. Jest niczym innym jak praktyczną weryfikacją deklaracji o rzekomym pokojowych intencjach składanych ostatnio przez Biały Dom. Groźny obrót wydarzeń nad Zatoką Perską nie pozostawia co do istoty tych „intencji” najmniejszych złudzeń.

Jacek WĘDROWSKI

Firma wymyślająca „blyskotliwe” pomysły

WASZYNGTON PAP. Wielu ludzi pragnie zamponować jakimś „blyskotliwym” pomysłem, głównie podczas obchodów jubileuszowych własnych, czy firmy, z okazji imienin, urodzin itp. Nie każdego jednakże umysł jest w stanie czynnym nowym zamponować towarzystwu. Te luźne, niekiedy nieortodoksyjne wypełnić nowo powstała firma w Stanach Zjednoczonych. Wystarczy zadzwonić pod podany w ogłoszeniu reklamowym numer telefoniczny, podać datę i okoliczności, aby w odpowiednim momencie otrzymać przepis na „blyskotliwy” pomysł, oczywiście za odpowiednią opłatą.

Ciekawe tylko, jak długo wspomniana firma będzie w stanie wymyślać ciekawych i praktycznych w naszej rzeczywistości.

Na Wypach Alandzkich

Pierwsze znaczki pocztowe

HELSINKI PAP. Po raz pierwszy w historii Wyp Alandzkich wypuszczone zostały znaczki pocztowe. W pierwszym rzędzie ich posiadaczami zapragnęli zostać mieszkańcy tych wysp, gdzie nie ma spraw z wartości, jakie będą miały te znaczki w najbliższym czasie.

Cztery urzędy pocztowe w głównym ośrodku administracyjnym Maarianhamina oraz 30 poczt w tej grupie przesyłać będą znaczki, które zostały wyemitowane w postaci znaczki o historycznej wartości. Warto dodać, że Wyspy Alandzkie, zamieszkałe przez ok. 23 tys. mieszkańców, stanowią autonomizny kraj w składowej części królestwa Szwecji. W składzie państwa, w którego składzie znajdują się 100 jest zamieszkałych.

W islamie

Sztuczne zapłodnienie — niedopuszczalne

LONDYN PAP. Islamska akademia prawa w Wyp Alandzkich dnia zebrała się w świętym mieście Mekce, orzekła, iż praktyki sztucznego zapłodnienia są w myśl Koranu sprzeczne z prawem i stanowią jawny grzech.

Werkdykt akademii tym samym położył kres trwającej od 3 tygodni dyskusji w sprawie sztucznego zapłodnienia. Przyczyną kontrowersji stała się pewna Bedunka, która w zeszłym roku poddała się temu zabiegowi podczas pobytu w Londynie i — w zgrozenu — w Dzień — urodziła chłopca.

Komu Azjatke?

NOWY JORK PAP. W ciągu czterech lat w Stanach Zjednoczonych pojawiło się 50 przedsiębiorstw zajmujących się sprzedażą młodych (i ładnych) Filipinek i Malajek bogatym Amerykanom lubiącym Azjatki. Kobiety są wydawane za mąż za panów w siłę wieku, a przedsiębiorstwa inkasują pieniądze.

Do wspomnianych przedsiębiorstw zgłaszają się najczęściej mężczyźni w średnim wieku mający za sobą już przynajmniej jedno nieudane doświadczenie małżeńskie. Zazwyczaj klient pragnie pojąć za żonę młodą, piękną kobietę, która nie miałaby żadnych ambicji zawodowych i była całkowicie oddana i posłuszna mężowi.

Przewyższają szukania kandydatek na żony w Malezji i na Filipi-

Handel żonami

nach jest fakt, iż angielski jest w obu tych krajach językiem uczonym, co ułatwia porozumienie między przyszłymi narzeczonymi, a niedza częstokroć doprowadza rodziny do sprzedaży co ładniejszych córek, nie troszcząc się o ich dalszy los. Zdobytą w ten sposób żywy towar reklamuje się za pomocą katalogów, a nawet mniej lub bardziej zafakomulowanych ogłoszeń w gazetach i niektórych czasopiśmie. Przedsiębiorstwa „matrymonialne” pobierają 5 dolarów za zwięzłą informację, 350 za poradę. W chwili zawarcia małżeństwa „szczęśliwym małżonkiem” płaci im 6 tys. dolarów.

Do przedsiębiorstw sprzedających azjatyckie narzeczone niejednokrotnie przychodzą ludzie z

zaburzeniami rozwoju sfery uczuciowej. Dlatego też wolą oni kobiety czujące się niepewnie w obcym im amerykańskim środowisku, którym byłoby trudniej niezależnie się w przypadku nierozumienia małżeńskich.

Jednak prasa krajów azjatyckich, która niejednokrotnie opisywała to zjawisko stwierdza, że wiele takich kupowanych małżonków kończy się fiaskiem. Po pierwszym okresie aklimatyzacji młode kobiety częstokroć stają się uwolnione od narzuczonego męża. Niestety, usamodzielnienie się i rozpoczęcie nowego życia w obcym środowisku jest często bardzo trudne i wiele młodych Aziatek rozpoczyna — samodzielnie egzystencję w Stanach Zjednoczonych, jako prostytutki.

Wracamy do tematu

Jeszcze o przyszłości Podzamcza

WIELE już napisaliśmy na temat przyszłości Podzamcza. Okazją do tego stał się przede wszystkim konkurs ogłoszony przez Towarzystwo Urbanistów Polskich. Weryfikacja została już ogłoszona i za naszym pośrednictwem przekazana do publicznej wiadomości. Czytelników, które otrzymaliśmy, nie tylko małych i nadal otrzymujemy w postaci nagrodzonych prac i kon-

ważnym tematem będzie zaspokojone przez okresowe informacje o postępie prac na temat zagospodarowania tego terenu.

JAK ogromne jest zainteresowanie przyszłością Podzamcza świadczy liczne listy i telefony Czytelników, które otrzymujemy i nadal otrzymujemy w redakcji. Dziś chcemy podze-

ne na jednym z wycinków terenu, co pozwoli na szybkie wejście na wyznaczony teren z programem realizacyjnym. Sugerowaliśmy także możliwość rozpatrzenia zaangażowania inwestorów, którzy podejmą się budowy tych małych domów-kamieniczek z przeznaczeniem na własne mieszkania, warsztaty i pracownie.

wa typu spółdzielczego, czy komunalnego skończy się na tym, że ładne domki oddane w administrację OADM lub spółdzielni w krótkim czasie zostaną zaniedbane.

Kilku innych Czytelników zgadza się także z naszą propozycją, aby weszli tu indywidualni inwestorzy, których stać na takie inwestycje. Korzyści dla miasta ogromne, a przy okazji przybędzie kilkadziesiąt ładnych domów-mieszkań, sklepow i warsztatów. Oczywiście podobnie jak nasz Czytelnik uważamy, że gdyby doszło do realizacji takich inwestycji na wspomnianych zasadach, potrzebny byłby dobry nadzór inwestorski, aby nie budowano jak kto chce i co chce. My zaś uważamy, że temat ten jest na dal aktualny i wart wielkiego przemyslenia. Być może, że właśnie tą sprawą winna zająć się powołana Rada ds. Podzamcza, przedstawiając swoje sugestie i uwagi. Postaramy się w najbliższym czasie przeprowadzić rozmowy na ten temat z członkami tej rady.

Rekapitulując na gorąco tych kilka uwag i sugestii, sadzimy że gdyby ta koncepcja zwyciężyła, należałoby przygotować projekty, dokumentację i konkretne plany związane z zagospodarowaniem i funkcją dla poszczególnych obiektów. One powinny być wiążące dla przyszłych inwestorów. Tak przygotowana dokumentacja i projekty poszczególnych obiektów naszym zdaniem powinny być zapewnione nieodpłatnie. Ich wkład dla miasta (a także dla siebie) do zrealizowania mieszkań-kamieniczek na Podzamczu na miarę wzgl architektów i urbanistów.



cepcji dotyczących zabudowy tej części miasta, ale także pisaliśmy o konkretnych począzaniach na etapie przygotowania planu ogólnego i założeń realizacyjnych.

Przypomnijmy, że wojewoda powołał także Radę ds. Podzamcza. A więc miejmy nadzieję, że zainteresowanie tak urbanistów, architektów, projektantów, jak też pianistów i mieszkańców Szczecina, tym

lić się kilkoma propozycjami i uwagami jakie otrzymaliśmy po ostatniej publikacji. Pisaliśmy wówczas o pierwszych działaniach podjętych w tym temacie, a głównie zaś o tym, że Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego otrzymało już konkretne zlecenie opracowania generalnych założeń na kanwie wyników konkursu. A także tym, że konserwator wojewódzki rozpoczął pierwsze badania archeologicz-

I oto jeden z Czytelników pisze wprost: „Ostatnio brak terenów pod budownictwo jednorodzinne. Tymczasem zrzeszenie budowy domków jednorodzinnych (skupiające rzemieślników) czeka na tego typu lokalizację. Korzyści dla miasta bezsporne. Szybka realizacja nie jest tu bez znaczenia”. Tyle z fragmentu tego listu. Inny głos w tej sprawie uważa podobnie, że miejsce pod zabudowę należy przydzielić przyszłym właścicielom tych mieszkalno-użytkowych kamieniczek. Ma bowiem obawę, że zabudo-

Apel byłych więźniów hitlerowskich obozów

Pomnik – mauzoleum

„W NASZYM kraju, w Polsce mało jest rodzin, w których ojca, matkę, brata, siostrę, syna czy córkę nie zetknął mroczny czas wojny i okupacji z hitlerowskimi katowniami. Prochy milionów polskich więźniów spalonych w krematoriach wrosły w ziemię nie tylko wokół Oświęcimia, Majdanka, Stutthofu czy Gross-Rosen, ale i w ziemie całej niemieckiej Europy. Dachau, Ravensbrück, Sachsenhausen, Buchenwald, Dora, Mauthausen, Gusen, Neugamme, Bergen-Belsen — są to nie tylko nazwy miast i miejscowości. Są to nazwy emerytury współpracownicy cierpień Tam porzucane zostały nadzieje tysięcy z pokolenia walczącego o przyszłość naszego narodu i zapisany został również czas jesz cze jednego frontu tej wojny — „Epos śmierci lagrowej, najstraszliwszy na świecie front” — jak pisał poeta-więzień obozu w Gusen”.

Tymi słowami zaczyna się apel byłych więźniów hitlerowskich obozów zgłądy skierowany do rodaków w kraju i za granicą o pomoc w budowie pomnika na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Będzie to pomnik-mauzoleum, symboliczna mogiła tych wszystkich, którzy nie mają swoich grobów w ojczystej ziemi.

Budowie symbolicznej mogiły patronuje powołany we wrześniu 1982 r. Komitet Budowy Mauzoleum Ofiar Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych. Wszystkich zainteresowanych tym przedsięwzięciem prosimy o przekazywanie pieniędzy na konto bankowe: w złotych — Narodowy Bank Polski, Oddział IV w Warszawie, nr 1049-12524-132, w dewizach — Bank Polska Kasa Opieki, i Oddział Miejski w Warszawie, ul. Mazowiecka 14, nr 900-10-35.

Z sali Filharmonii

ECHA karnawału rozbrzmiewały w ubiegłym tygodniu w sali Filharmonii. Nieco spóźniony koncert karnawałowy pod dyktando Waleriana Pawłowskiego z udziałem znanej polskim melomanom śpiewaczki Urszuli Trawińskiej-Moroz, programem i nastrojem wzbudził żal słuchaczy, że coraz rzadziej zdarza się okazja do delectationis się pięknym niesmiertelnym straussowskim walców.

Słuchaliśmy utworów Straussów — walce „Ty i ty”, „Odgłosy wiosny”, „Walc cesarski”, „Nad pięknym i mądrym Dunajem”, polki — „Tik-tak”, „Pizzicato”, „Trik-trak”, arie Adeli z operetki „Zemsta nietopierza” oraz „Marsza Radetzky'ego”. Urozmaicenie programu stały się wykonania „Espuny”, Waldteufela, „Habaneiry” Schmidsedera i walca Muset-

z dobrych domów, gwizdany przy gołeniu przez panów, należą do najtrudniejszych interpretacyjnie utworów. Dobrego muzyka poznać można po wykonaniu nie tylko Bacha czy Mozarta, lecz również walców Straussa i przyznać muszę, że Urszula Trawińska-Moroz to nie tylko świetna śpiewaczka, lecz również muzyk i to bardzo dobry.

NIEZAWADNE wycieczki Walca na również Waleriana Pawłowskiego, gdzie mu nadać odcień rytmiczny pikantny, a gdzie wyupoklić szczerze dystygnowaną frazę. Szkoda, że nie zawsze znajdował zrozumienie (i posłuch) u orkiestry faworyzującej najwidoczniej promienadowy styl gry — twar dy i, rzekbytn, nieociekany. Nie pomogło tu sgranie, intonacja i barwa, opanowanie tekstu nutowego, z szeregu walców jedynie chyba „Cesarski walc” przypomniaby zmurszałym starszokom cesarsko-królewskie czasy. Szablonowa gra

Echa karnawału

ty z „Cygarnerii” Pucciniego. Zgodnie z założeniem koncert wywołał na sali klimat niefrasobliwości i beztroski, do czego w piętek waleń przyczyniły się wspólne śpiewy słuchaczy z orkiestrą („Jutro pogodą”) sprawowane w sposób umiejętny i naturalny przez Waleriana Pawłowskiego. Nic dziwnego, każdy chciał od razu spróbować, czy potrafi tak operować głosem, jak Urszula Trawińska-Moroz; niestety, nikomu się to nie udało. Artystyka ma głos o charakterystycznej barwie, znakomitą szkołę koloratury i dużą kulturę oraz intuicję muzyczną, która pozwoliła jej na prawdziwie stylową interpretację walców. Nie jest to kompletnie zdawkowy; walc wie deński, habonyi ustawicznie do podnósł pięćdziesięciu lat przez domoroste orkiestry dęte, panny

orkiestry nie przysłużyła się śpiewaczce głąsząc często zawite koloraturowe biegunki.

Być może zresztą, że moja ocena gry orkiestry jest zbyt ostrą. powinno grało w niej tylko siedem pierwszych skrzypiec. Sądząc z tej liczby, już niedługo ich partię grać będzie koncerturzysta solo. Nie byłoby to źle — dyrygentowi odpadyby trudności intonacyjnej, a i z jednym człowiekiem łatwiej sobie poradzić. Ucierpiaby trochę muzyka, lecz wyłącznie z powodu wadliwych trudności obiektywnych. Prawda? Tak więc sądzię, że nasza Filharmonia dla dobra sztuki nie powinna ograniczać wiodącej grupy orkiestry do mniej niż jednego skrzypka.

JAK powszechnie wiadomo bywają oklaski zażłozone i niezaspokojone. O ile Urszula Trawińska-Moroz i Walerian Pawłowski zasłużyli na nie bezapelacyjnie, to orkiestra chyba nie.

Jan GORZELANY

W Związku Zawodowym Portowców

Powszedni dzień

MINAŁ zaledwie rok działalności. W tym czasie Związek Zawodowy Portowców Szczecina i Swinoujścia zajmował się ustaleniem warunków porozumienia społecznego z administracją w sprawie nowego systemu motywacyjnego. Ale nie tylko ten problem był przedmiotem codziennej pracy związkowców.

— POWSZEDNI dzień w legata związku zawodowego w związku do załatwiania wielu ludzkich spraw — informuje Zofia Wawrzyniak. — Nie prowadzimy żadnych rejestrów naszych interesantów, bo i po co? Po prostu zjawiają się u nas pracownicy, mówią o swoich troskach i oczekują pomocy. Robimy wszystko, by ją zyskiwali. Tak jest z zapomogami. Wprawdzie nie należymy do nisko uposażonych, ale w życiu zdarzają się sytuacje, że nawet 3-4 tysiące złotych zapomogi ze związkowej kasy bardzo się liczą. Dotyczy to tych, którzy w nieoczekiwany sposób, tracą swych bliskich...

Związek w porcie energicznie zajął się sprawami socjalnymi. Wprawdzie służba socjalna poszczególnych portowych zakładów działa sprawnie, ale — twierdzą związkowcy — kontrala i współdziałanie są potrzebne.

— Zresztą — mówi Jerzy Marczak, przewodniczący Zarządu Związku w Zakładzie Przeladunków Masowych — ludzie chcą, aby związek zajmował się także rozdzielaniem miejsc w ośrodkach czasowych, koloniach letnich, miejsc w żłobkach. Oczywiście, zakładowe ośrodki są własnością całej załogi, miejsc otrzymują się formalnie od służby socjalnej, ale udział de-

sowe jedzenie w bufetach, ale przecież może być więcej garniżerki, dań rybnych. Uważamy, że jest to problem, który nęka chyba wszystkie zakładowe bufety w naszym Szczecinie.

— Często przychodzą do nas dokerzy ze skargami na niewłaściwe traktowanie przepisów bhp przez dozór techniczny. Interweniuujemy w takich sprawach, a nasze działania odnosi skutek. Może dlatego coraz więcej zatrudnionych w porcie nabrało zaufania do związku. Mamy więcej członków. Teraz jest ich około 2,5 tysiąca, co przy 6-tysięcznej załodze to nie tak mało, jak u progę naszych działów w początkach ub. roku.

Nikt spośród związkowych delegatów w zakładach i w Zarządzie Związku na Łasztowni nie twierdzi, że rozdzielanie czasów, zapomóg, walce o poprawę zaopatrzenia bufetów — to apogium związkowej działalności. Po prostu dziś potrzeby dnia dyktują takie działania i są one akceptowane. Podobnie, jak wspólne z kierownictwem portu ustalenie w sprawie plac.

Dzień powszedni związku zawodowego to po prostu wiele spraw ludzkich. Do załatwienia natychmiast. Im więcej ich rozwiąż — tym większe zyskają poparcie. Zdają sobie z tego sprawę członkowie zarządu i delegaci. Ale nie tylko dla popularności zajmują się tysiącami drobnych, ludzkich spraw. Uważają, że są po to, by skutecznie pomagać.

(W. Jur.)

• Wybraliśmy dla Was • Telewizyjne programy tygodnia

Od poniedziałku - do niedzieli

TEATR, TV

• **DZIS** w cyklu Teatr Telewizyjny na Świecie (20.15 pr. I) zostanie przedstawione „**Życie Galileusza**” Bertolta Brechta. Jest to spektakl TV angielskiej w znakomitej obsadzie. Jako Galileusz wystąpi Topol (w polskiej wersji językowej głosu użył go Zbigniew Zapasiewicz), w roli Bardzo Starożytnego zobaczymy Johna Gielguda. Wystąpi też m.in. znany z filmu Edward Fox.

Dramat opowiadający o życiu wielkiego astronoma, fizyka i filozofa powstał w trzy tygodnie — w 1938 roku, ale Brecht pracował nad sztuką niemal do końca życia, tworząc kolejne jego wersje. Spektakl reżyserował **Joseph Losey**, twórca takich filmów jak „Fabryka niesmiertelnych”, „Postanie”, „Wypadek”.

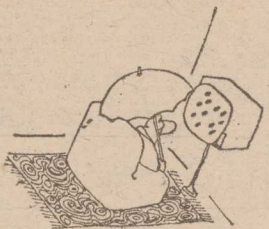
• Kolejny spektakl w Teatrze TV — w piątek (22.35, pr. I), zobaczymy „**Niedźwiedzia Antoniego Czechowa**”. Natomiast w sobotę w cyklu Historia dramatu polskiego (10.35, pr. I) — „**Lato**” Tadeusza Rittnera.

FILMY, SERIALE...

• **„Chwytaście i bierzcie”** (wtorek, 20.15, pr. I) — to węgierski obraz współczesny o perypetiach wieloosobowej rodziny Warro, która otrzymała spółdzielcze mieszkanie. Jest to prawdziwa „droga przez mekko”.

• **„Motodrama”** (środa, 17.30, pr. I) — znana m.in. z kilkakrotnej emisji w TV komedia z udziałem: Jacka Fedorowicza, Krystyny Sienkiewicz, Bohdana Łazuki, Jerzego Dobrowskiego, Romana Klosowskiego.

• **„Inżynierska odyseja”** — nowy serial prod. czechosłowackiej (reż. Jarosław Dietl, ten od „Szpitala na peryferiach”) o trzech przyjaciółach, świeżo upeczęzonych inżynierach.



BEZ SŁÓW

• **„Trzy kobiety”** w Filmotece Festiwalowej (środa, 20.15, pr. D). Doskonały film wyreżyserowany przez Roberta Altmana z udziałem m.in. Shelley Duval (wspaniała rola Millie) i Sissy Spacek (w roli Pinky), do niedawna jednej z najmodniejszych aktorek amerykańskich.

• **„Śmierć utalentowanego szweca”** (czwartek, 20.15, pr. I) — to czesochosłowacki kryminał „z życia wzięty”. Oficer przyjeżdża na urlop do prowincjonalnego miasteczka i dowiadyuje się, że znaleziono zwłoki szweca, utalentowanego malarza prymitywisty...

• **„Szczęśliwy jak Ulisses”** — francuski melodramat z Fernandem (sobota, 20. pr. I).

SPORT, SPORT...

Poza normalną porcją sportu TV przygotowała kilka programów ekstra. I tak zobaczymy: • **Dwuczęściowy** teleturniej „**Kibic doskonały**” (wtorek i piątek, 19.10, pr. II) • **Program poświęcony** pasjonującym rajdowi Paryż — Dakar (środa, 20.50, pr. II) • **„Pobocza sportu”** (czwartek, 19.10, pr. II).

SLUCHAMY I PATRZYMY

Trochę muzyki (lekkiej, łatwej i przyjemnej) na małym ekranie. Program z tego cyklu — w piątek (20.15, pr. II), poza tym „**Telefon zaufania**” — program z udziałem **Hanny Banaszak** (sobota, 22.35, pr. I) i „**Piknik Country**” (także sobota, 22.25, pr. II). Dla sympatyków wloskiej piosenki — w cyklu Spotkanie z gwiazdą — **Matia Bazar** (piątek, 23.05, pr. I).

KRAJOBRAZY KULTURY

W programie pod tym właśnie tytułem (czwartek, 18, pr. II) — sporo o **Filharmonii Szczecińskiej**, z okazji Ninionego niedawno jubileuszu oraz o szczecińskich wydawnictwach.

W. CROFTS



Przekład: Urszula Łada-Zablocka, Krysylina Jurasz-Dąbska

34

Jego gość zdawał się z lekką odprężą.
 — Mam szczerą nadzieję, że się pan nie myli — powiedział. — Ale mnie ani wtedy, ani potem wcale nie wydawało się to pewne i oczywiste. Dlatego też po wiadomości o tym banknocie przyszedłem do pana, żeby się naradzić. Jest jeszcze jedna rzecz, którą i pan, i koroner, i policja chyba przeoczyli — ściszył głos, tak że jego następne słowa zabrzmiały bardzo znacząco: — A co z papierami spalonymi w sejfie?
 Pan Orley zdziwił się tą uporczywością swego rozmówcy.
 — Nie rozumiem, co z papierami? Zupelnie nie wiem, o co panu chodzi.
 — Był pan kiedy w sypialni Averilla?
 — Byłem! Co z tego?
 — Obejrzał pan sejf?
 — Niespecjalnie.
 — A ja byłem tam i obejrzałem. — Pochylił się ku przedowi, a jego wąska twarz stawała się jeszcze bardziej śpiąca niż zwykle, gdy powiedział z naciskiem:
 — Orley, ten sejf był ognioodporny!
 Pan Orley drgnął.
 — Mój Boże, Tarkington! Jesteś tego pewien?
 — Nie całkiem pewien. Ale byłem o tym głęboko przekonany i gdyby mnie kto zapylł przed pożarem, powiedziałbym to bez wahania. Kiedy usłyszałem zeznanie w czasie rozprawy, uznałem, że jednak się pomylilem. Ale teraz sprawa tej dwuczęstki obudziła na nowo wszystkie moje podejrzenia. — Zamknął, ale że Orley nie mówił, więc ciągnął dalej: — Może mam już obsesję, jak pan mówi, ale zastanawiam się teraz, czy to upicie się Ropera nie podtrzymało mojej teorii. Czy niemożliwe jest, że został namówiony przez kogoś z tej bandy na przybycie do Thirsby, a potem spity tak, by spał mocno i nie słyszał, co się w domu dzieje. Proszę pamiętać, że znany był z trzeźwości.
 — No, niezupełnie. Ruth parę razy czuła od niego alkohol.

35

— Racja. Może już za daleko posuwam przypuszczenia. Ale co pan myśli o całej sprawie, Orley? Czy mam powiedzieć policji o moich podejrzeniach?
 Pan Orley wstał i zaczął chodzić po pokoju. Późem podszedł do okna i przez parę minut wyglądał na dwór. Wreszcie wrócił na swoje miejsce.
 — Myślę, Tarkington, że jednak powinien pan — rzeki powoli. — Kiedy pan zaczął mówić o swoich — powiedziemy — fantastycznych przypuszczeniach, przynajmniej uważałem, że to bzdura. Ale jeżeli pan ma rację co do sejfu, to rzuca całkiem inne światło na całą sprawę. Obawiam się, że już jest za późno, by się upewnić czy sejf jest zbyt zniszczony, żeby sprawdzić firmę i dowiedzieć się od nich.
 — Myślę, że policja bez trudu znajdzie producenta.
 — Tak, powinien im pan powiedzieć. Jeżeli pan się myli, nic złego się nie stanie. Ale jeżeli ma pan rację, to morderców trzeba postawić przed sądem i odzyskać fortunę dla Ruth.
 Pan Tarkington wstał.
 — Zgadzam się z panem. Idę na policję i zaraz pomówię z Kentem.
 Orley jednak nakłonił go, by znowu usiadł.
 — Spokojnie, bez takiego pośpiechu. — Zaciągnął się powoli, podczas gdy tamten usiadłszy spoglądał wyciekająco.
 — Wydaje mi się — zaczął pan Orley — że o ile pańskie podejrzenia są słuszne, to należałoby utrzymać wszystko w zupełnej tajemnicy. Nie można mówić ani robić niczego, co mogłoby tych zbrodniarzy ostrzec. Tymczasem Kent, jak pan sam wie, to skończył osioł. Proponuję, żebyśmy obaj zrobili sobie wolne popołudnie i pojechali zobaczyć się z Valentinem. Znam go dobrze, mogę zatelefonować i umówić się na dzisiaj.
 — Valentine to komisarz okręgowy?
 — Tak, a przy tym jest naprawdę bystry i będzie wiedział, co robić.
 — Kent nam nigdy nie wybaczy, żeśmy go pominieli

(edn)

Krzyżówka na dobry początek

POZIOMO: 3) taneczny orkiestra, 9) bół, strapienie, 10) rozpuszczalnik lakierów, 11) rozpuszczalnik lakierów, 1) z miasta do miasta — samolotem, 12) obrona bramki polegająca na rzuceniu się bramkarza na

1	2	3	4	5	6	7	8	9
					10			
11								
12	13	14			15	16	17	18
19					20			
21					22			
23	24	25	26		27	28	29	
					30			
31								
					32			
					33			

tuł arystokratyczny, 30) pospolity chwast polny o kwiatach żółcistozłoty, gorczyca polna, 31) straszdy, monstrum, 32) średniowieczny aktor lub śpiewak wędrowny, 33) cichy smier.

PIONOWO: 1) choroba wieku dziecięcego, 2) pysk, 3) przy krycie na konia, rodzaj ozdobnej derki z frędzlami, 4) wydłużenie, np. sprężyna, 5) węgle białe, 6) np. 14.04. 1930 r., 7) skrytka w skarbcu bankowym, 8) niegodziwiec, nikczemnik, 12) materiał wybuchowy miotający, 13) loskot, 14) dostawa, 16) taniec polski, 17) obszar ograniczony czynsz, 18) lutowa solenizantka, 24) epopeja, 25) ptak poświęcony Atenie, 26) górna część tułowia, 27) wytrzymałość, nieugiętość, siła jako cechy psychiczne człowieka, 28) biała szata liturgiczna duchownych katolickich, 29) tańcowała z nitką.

Niezwykła wyspa 109)



Rys. Janusz CHRISTA

Szczecińskie wodociągi — na cenzurowanym

Głęboke wypijane przez mieszkanców Szczecina?

JESZCZE raz okazuje się, że mamy w Szczecinie dość prężne środowisko ludzi, którym nieobojętne są negatywne zjawiska ekologiczne. Jak wiemy, toczy się precedensowy proces przeciwko Zakładom Chemicznym „Police”. Ostatnio zaś na wniosek Klubu Kształtowania i Ochrony Środowiska oraz Ligi Ochrony Przyrody wszczęto w Urzędzie Wojewódzkim postępowanie administracyjne przeciw Rejonowemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji.

PROBLEM jest znany od wielu lat. Ciągłe szuka się odpowiedzi na pytanie, dlaczego po woli wysycha nam jezioro Głęboke, a okolice łąki i pola stepowieją. Koncepcji w tym względzie było już wiele. Przy pominięciu, że mówimy się m. in. o niewłaściwej regulacji cieków wodnych w Lesie Arkońskiego, a także o nadmiernym wydobywaniu torfu z tego rejonu przez Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych.

KLUB Kształtowania i Ochrony Środowiska wspólnie z oddziałem miejskiej Ligi Ochrony Przyrody są w posiadaniu dokumentów, których treść sugeruje, że za nadmierne wabania poziomu lustra wody w Głębokim odpowiedzialne jest głównie Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Łakocznie stwierdzają: woda z kapieliska... wypijają sami szczecińscy mieszkańcy. Wody gruntowych ujęć zlokalizowanych w Pilchowie i na Arkonce).

Jak wynika z archiwalnych opracowań naukowych, pilchowski ujęcie wody funkcjonuje już od roku 1929. W okresie przedwojennym jednak eksploatowano je dwukrotnie mniej niż obecnie. Ale wtedy poziom wody w Głębokim wynosił 1,97 m, a w samym Pilchowie istniały jeszcze dwa jeziora (jedno o głębokości 17 m). W miarę upływu lat zapotrzebowanie miasta na wodę gwałtownie wzrastało. Ilość wydobywanej wody najpierw podwojono, a następnie potrojono w dorównaniu z okresem przedwojennym. Wtedy to pod ziemią znaleziono jezioro Gopłana, a Głęboke zaczęło dość gwałtownie wysychać. Sytuacja uległa poprawie dopiero z chwilą oddania do użytku nowego ujęcia wody dla miasta — z Miedwie. Gopłana znowu się pokoryła, a Głęboke uratowano wprowadzając do wody z instalacji wodociągowej.

CZY rzeczywiście za obniżaniem się poziomu wód gruntowych...

W Teatrze Współczesnym

„Popiół i diament”

W TEATRZE Współczesnym trwają próby sztuki według powieści J. Andrzejewskiego „Popiół i diament”. Scenariusz adaptacji słynnej powieści dokonał J. Maciejewski. Jest on zarazem (wspólnie ze swym uczniem — Antonim Gryzikiem) reżyserem spektaklu. Starsi bywalcy teatrów pamiętają go z lat sześćdziesiątych kiedy to kierował Szczecińskimi Teatrami Dramatycznymi.

Autorka scenografii jest Barbara Zawada, a muzyki — Piotr Hertel. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Współczesnego. Role główne grają: Małgorzata Chmielkiewicz — gościnnie Antoni Gryzik na zmianę z Mirosławem Gawędą, Szczepan — Zbigniew Mamont.

Pierwszy spektakl na dużej scenie przy Walech Chrobrego odbędzie się 23 marca br. Bilety są już do nabycia w kasie, tel. 423-75.

Planowa przerwa i... awarie

Zakłócenia w dopywie prądu

MINIONEGO piątku w godz. 9-13 mieszkańcy Pomorzana zostali pozbawieni dopływu prądu. Jak nas informuje Zakład Energetyczny — było to wyłączenie planowe (szynalizowane) w związku z pracami wskutek konieczności dokonania prac konserwacyjnych sieci. Następnego wyłączenia nie zaplanowano, nastąpiło w sobotę i trwało równo godzinie (6.42-6.42). Powód — awaria urządzeń podstacji zaporowej w piątę z dzielnicy miasta.

Kłopoty z brakiem prądu przeżyli mieszkańcy także mieszkający osiedlu Kalfiny. Przyjrzeli. Wskutek awarii dwóch kabli energetycznych zabrakło prądu w godz. 6.42-10.10 i 22.50-2.10.

administracyjne Urzędu Wojewódzkiego potwierdziło wszystkie wspomniane zarzuty, mielibyśmy do wyboru; albo zachować Głęboke i nie osuszać dalej Lasu Arkońskiego (przy spadku ciśnienia wody w naszych kranach), albo za pośrednictwem wodociągów, przez na stepie lata po prostu Głęboke „wypić”. Jak by nie było — jeszcze jeden to dowód na to że groźba niezaspokojenia potrzeb Szczecina na wodę staje się coraz bardziej realna. (mor)



DOBUDOWKI, przebudówki, kwaciarenki i kłostki mnożą się jak grzyby po deszczu. Ten sfotografowany wyrost niedawno przy ul. Kaszubskiej Niby przybito powierzchni handlowej, ale tego typu „architektura” ma i wielu przeciwników. Fot. J. Jodkowski

Pomysł był dobry, realizacja — żadna

Kwiatowy niewypał

PRZED 8 marca szeroko reklamowaliśmy pomysł Federacji Konsumentów polegający na rozbięciu monopolu kwiatowego prywatnych kwaciarni. Były rozmowy z Kombinatem PGO na Gumieńcach oraz RSOP, WPHW, PSS „Spółem” i DT „Posejdon”. Z poczynionych deklamacji i zaszyfrowanych opinii specjalistów wynikało, że kwiat będzie co niemiara, wybór ich ogromny, kolekcje uwalce, ceny zaś niskie, bardzo uczciwe. Handlowcy zacierali ręce, władze przykładały się do aprobaty inicjatywy. Prasa też dała się nabrać!

RCZYWISTOŚĆ okazała się całkiem czarna. W sklepach spotyżycznych żadnych bukietów nikt nie widział. W sklepach WPHW siatki rachyłcznie, żabone paczki tu lipnowe w cenie 40 i 45 zł za sztukę, na które nie było amatorów. Spory ruch był tylko w DT „Posejdon”. W kwaciarniach

RSOP, PZM i ajencyjnych wybor należał do dużo gorszych niż zwykłe, a ceny — wysokie. Za tulipany płacono prawie wszędzie po 80 zł za szt., i trzeba było od rana stać w długich kolejkach. Po południu w wielu punktach kwiatów w ogóle zabrakło i sprzedawcy złośliwie odsyłali zdenerwowanych klientów do sklepów spożywczych. Niektórzy ajencyjni tłumaczyli się przed kupującymi, iż zamówili mniej towaru, bo przecież do akcji miały włączyć się inne sektory!

PSS „Spółem” wcale się do akcji sprzedaży kwiatów nie włączyła. WPHW zrobiło sporo, aby wypść z twarzą przed klientami, ale coż, kiedy kontrahent KPGO nie dał kwiatów. Przy pomocy Centrali Społdzielczej Ogrodniczo-Pszczelarskiej udało się sprowadzić do sklepów przynajmniej 5 tysięcy paczków tulipanów i było jak było. Tzn. wielkie nadzieje i różowe perspektywy oraz realnie — bięganina, zdenerwowanie i marny wybór.

Brak ciepłej wody

MIESZKANCY bloków rotacyjnych nr 6 i 9 przy ul. Retny od ciepłej wody. Żyje tam ok. 100 rodzin zakwaterowanych na czas remontu kapitałnego swoich mieszkań, zmuszonych znieść pewnie niewygody, bo warunki w lokalach rotacyjnych raczej nie są najlepsze. Do tego brakuje też ciepłej wody, która obiecuje włączyć administracja mieszkaniowa. Kiedy wyłknie się z tych obojętnie, tego nikt nie wie.

Winnych zaś nie ma. KPGO tłumaczy, że wszystko stało się przez twardy zakładowe szczecińskich przedsięwzięcia, które wykupiły towar prawie w całości i już w poniedziałek nie było co sprzedawać. Run na kwiaty był poniekąd wielki i niespodziewany (?), że szklarnia sprzedała o 300 proc. więcej tego towaru niż w roku ubiegłym. W rezultacie nie miała już czym wypełnić sklepów spożywczych i przemysłowych. RSOP też — jak się zdaje — źle obliczyła swoje możliwości.

Na spotkaniu z konsumentami

W SOBOTNIE popołudnie czytelnicy Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki zapelnili się do ostatniego miejsca. Był pomieszczenie wszystkich, ustawiono z niemałym zeszłym trudem dodatkowe krzesła, Magnesem przyciągającym tak liczne audytorium stała się osoba szefa tygodnika „Veto” red. Andrzeja Nalecz-Jaweckiego, któremu towarzyszyła (proszę wybaczyć, ale tak właśnie było) red. Anna Bońciewiczka, kierująca działem handlu i informacji.

— Nie jesteśmy skromni, ani ja, ani redakcja, co denieruje konkurencję — zaczął red. Nalecz-Jawecki i nieskromnie przez półtorej godziny przybliżył kulisy redagowania popularnego tygodnika. Jak później wyjaśniła red. Bońciewiczka, to i tak krótko, gdyż szef zagajając zebranie w redakcji przemawia zazwyczaj cztery godziny.

bow najlepszych spółdzielni mieszkańskich. Tylko takie zostają zaproszone. Jeśli na „placu boju” stawia się tylko dwie, trzy — znać już będzie, że „Veto” ma rację, w niezarządnie jest kiepsko. Jeśli pojawi się kilkadziesiąt — to znak, że jest polepsza.

— W każdej sytuacji będziemy wygrani, my — konsumenci, oczywiście — naczelny czarek, z którymi stale mamy „Veto” nie ukrywa zadowolone.

Szef „Veta” chwali szczeciński handel

na pieńku. Ostatnio odkryliśmy 60 ton złotego sera, źle składowanego. Pleśń przeszła przez parafinę — szef „Veta” podjął swój ulubiony temat. — Jeśli chodzi o proces, będziemy walczyć do końca. Musimy uregulować wyjeżdżować od spółdzielczości nieuczciwych przyzwolą jakość wyrobów.

nia i dalej sypie szczegółami na temat święta. OBBEDA się trzy hale, m. in. konsumentów z udziałem honorowego gościa — prezesa Federacji Konsumentów pomorza Zachodniego P. Wojtasia, dla najlepszych handlowców — tu honorowym gościem będzie kierowniczka sklepu przy ul. Wyzwolenia, najlepszego w Szczecinie i Polsce.

Szczeciński handel ma bardzo dobrą opinię w resorcie. I w naszym przekonaniu jest jednym z najlepszych w kraju. — Mamy bardzo mało listów

Oszpecone książki

SKARZY SIĘ nasz Czytelnik, że szczecińscy antykwariusze nie mają szacunku dla książek ozdabiając je pieczęciami, którymi później nie chcą nie można wyrobić. Cenne egzemplarze i jego numer wpisuje się długim i jest to także trudne do wytrwania. Bywam często w antykwariatach w Poznaniu i w Warszawie poszukując potrzebnych mi pozycji, w których to numer zaskakująco oraz ceny pisane są odroczenie olówkiem i na życzenie klienta personel usowa te napisy gumką (...Książka powinna służyć kilku pokoleniom i nie wolno tak z nią postępować) — twierdzi autor listu. Język słuszna uwagę przekazał mi pracownikom szczecińskich antykwariatów. (b)

Notatnik szczeciński

◊ DZIS, w poniedziałek o godz. 20 w ramach kolejnej edycji Miałej Akademii Jazzu wystąpił laureat z tej Tarki 82 — szczeciński zespół jazzu tradycyjnego — Dixie Lovers. Paweł Wroblewski rozpocznie cykl prezentacji „Instrumenty Jazzu” przedstawianiem nagran najsłynniejszych jazzmanów grających na instrumentach klawiszowych. Na stepie — dla wszystkich muzykujących — tradycyjnie jam session.

◊ SM „Dziś” zaprasza dzień 13 bm do świetlicy osiedlowej przy ul. Metalowej 22a, gdzie o godz. 17 rozpocznie się projekcja bajek.

◊ MIEJSKA Sekcja Emerytów zwiaku Naczelnicstwa Polskiego zawiadamia o zebraniu sprawozdawczym-wyborczym które odbędzie się w klubie związkowym 15 bm, o godz. 10. Wstęp za okazaniem legitymacji, z aktualnie opłaconymi składkami.

z województwa szczecińskiego

skargi na handel są doprowadzą sporadycznie — dodaje red. Anna Bońciewiczka.

— Jest to zasługa także Federacji Konsumentów, która skutecznie walczy o prawa przeciętnych żydacy chleba. Nie można być pasywnym, bo nigdy nie zwyciężymy marnotrawstwa, złej jakości, zderstwa, braku kultury i tym podobnych negatywnych zjawisk w handlu i usługach.

TERAZ „Veto” walczy m. in. z „Ponalem”. Szkuje się więc drugi proces, gdyż przedsiębiorstwo poczuło się obrażone krytyką prasową. Zdaniem red. Nalecz-Jaweckiego nad istnieniem „Ponalu” i jego metodami działania nie można przejść do porządku dziennego. To wola o pomstę do nieba. I TAK właśnie rozpoczęło się spotkanie przedstawicieli ścisłego kierownictwa tygodnika „Veto” z konaumentami. Ci ostatni nie mieli jakby większych zarzutów, gdyż poruszyli kilka spraw (wzależnych, a jakże) typu ceny w hotelach i gastronomii „Orbisu” oraz sprzęt stereo. Nieobecnych na spotkaniu informujemy, że szczegółowy reportaż uczestniczących red. Zwolniana nie ujawniono, zaś zawiasta kosztów red. Nalecz-Jaweckiego (był w granatowej) nadal oczekuje na licytację. Używkane w ten sposób fundusze mają pokryć koszty procesu we.